

Aleg 987

## Sprawozdanie

Komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie Galicyjskiej Kasy Oszczędności za rok 1910 tudzież w przedmiocie podwyższenia gwarancyi kraju dla wkładek w Galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie.

### Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z 9. września 1911 r. wnosi Wydział krajowy przyjęcie do wiadomości sprawozdania w przedmiocie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i udzielenie Zarządowi absolutoryum z rachunków za rok 1910.

Podobnie jak co roku Komisya bankowa zauważyć musi, że nie jest jej zadaniem wchodzić w rachunkową kontrolę ksiąg instytucyi finansowej. W tym wypadku spełnia to Wydział kasy, który w dwóch trzecich składa się z mężów zaufania Wysokiego Sejmu. Zadaniem Komisji bankowej jest raczej na podstawie przedłożonego sprawozdania Zarządu i informacji panów Dyrektorów udzielanych Komisji bezpośrednio lub jej sprawozdawcy wyrobić sobie obraz ogólnego położenia i rozwoju tej instytucyi i przedstawić go jak najjaśniej Wysokiemu Sejmowi.

Nadwyżka uzyskana z obrotu za rok 1910 wynosi 416.538.46 K, podczas gdy uzyskana w roku 1909 wynosiła 459.140.17 K, uwzględnić jednak należy, że do wspomnianej nadwyżki za rok 1909 przyczyniły się kwotą 61.013.29 K odzyskane straty na wekslach, podczas gdy w rachunku strat i zysków za rok 1910 pozycyi takiej nie znachodzimy zupełnie. Nie jest ona w żadnym wypadku wynikiem gospodarstwa dotyczącego roku; na dobro obecnego Zarządu zapisać ją możemy tylko o tyle, o ile jest wyrazem staranności w wyszukiwaniu dawnych pretensyi, w utrzymywaniu ich w ewidencji i dobrego prowadzenia syndykatury, zresztą jest wynikiem przypadku a raczej grzechów dawnego Zarządu. Porównując nadwyżkę za rok 1909 z uzyskaną za rok 1910, w każdym razie od pierwszej potrącić musimy K 20.791.63, tyle bowiem pozostało ze sumy odzyskanych wówczas strat na wekslach po odliczeniu strat odpisanych w r. 1909. Dalej potrącić musimy odzyskane w r. 1909 straty rachunkowe na różnicy kursu efektów własnych, co uczyniło poważną kwotę K 102.620.75. Odliczając wspomniane pozycye z nadwyżki obrotowej za r. 1909, okaże się, że za r. 1910 jest wyższą o K 80.810.67; tak więc w ostatnich latach Kasa Oszczędności wykazuje stały wzrost nadwyżek obrotowych. Już dziś niech nam będzie wolno zauważyć, że za rok 1911 spodziewaną jest nadwyżka znacznie większa. Roboty bilansowe za rok 1911 nie są wprawdzie jeszcze ukończone, ale kalkulacya Dyrekcyi wydaje się być niezawodną.

Użyliśmy słów „nadwyżka obrotowa“, albowiem mówiąc o Galicyjskiej Kasie Oszczędności, jeszcze na długie lata strzedz się musimy przed używaniem słowa „zysk“. Przyczyną tego owe nieszczęsne „interesa w likwidacyi“, będące

wynikiem znanej katastrofy z roku 1899; amortyzacya ich pochłania tę część dorobku, któraby w przeciwnym razie była czystym zyskiem.

Kasa Oszczędności chcąc jak najprędzej przeprowadzić sanacyę swojego położenia ekonomicznego, a raczej chcąc ją wogóle przeprowadzić, musi postępować w sposób podobny jak instytucye na zysk obliczone; trzeba jednak z uznaniem podnieść, że Zarząd umie w tem miarę stosowną zachować i tę konieczność pogodzić z godnością najstarszej i największej Kasy Oszczędności w kraju, a mającej przy tem dziś po rekonstrukcyi z r. 1899 charakter instytucyi krajowej.

Podobnie jak instytucye na zysk obliczone, Kasa Oszczędności stara się, aby jak największą była pozycya rachunku strat i zysków obejmująca pobrane prowizye, toteż za r. 1910 wynosi K 275.852.30 a zamknięcie rachunków za rok 1911 wykaże jeszcze znacznie większą. Chcąc ten rezultat osiągnąć, Zarząd musi przestrzegać pobierania prowizyi od niewypowiedzianych wkładek, natomiast nie chcąc wyrzec się dochodu z procentów zwłoki, dość liberalnym być musi w czekaniu na zapłatę rat hipotecznych, kierując się przytem li tylko względem na pewność i ściągalskość długu; mimo to jednak stosunek zaległego kapitału nie jest duży, wynosi nawet mniej niż w r. 1909, wówczas bowiem wynosił 0.5%, podczas gdy z końcem roku 1910 tylko 0.46%.

Z tego samego powodu Zarząd Kasy Oszczędności stara się o rozszerzenie działu kredytów budowlanych, albowiem podług utartego zwyczaju przy ich udzielaniu pobiera się prowizyę, a i odsetki roczne bywają wyższe niż przy zwykłym eskoncie weksli.

Za przykładem instytucyi na zysk obliczonych niema Kasa Oszczędności stałej stopy eskontowej, to znaczy, że stosuje ją nietylko do ogólnego położenia targu pieniężnego, ale i indywidualizuje przy poszczególnych transakcyach; najniższą granicę obecnie  $5\frac{1}{2}\%$ , najwyższą  $6\frac{1}{2}\%$ , czyli od  $\frac{1}{2}\%$  do  $1\frac{1}{2}\%$  wyżej stopy Banku Austro-Węgierskiego, a przy kredytach budowlanych  $6\frac{3}{4}\%$ .

O tej konieczności dążenia do uzyskania jak największego zysku zapominąć nie można i wówczas, gdy mierzymy działalność Zarządu Kasy postanowieniami statutu i regulaminu. Dotyczące przekroczenia Zarząd Kasy z całą otwartością i lojalnością sam wykazał na stronie XI. przedłożonego „Zamknięcia rachunków“. Podług tego zestawienia portfel wekslowy przekroczył o 7.05% granicę dozwoloną regulaminem, a o 5.05% granicę dozwoloną statutem; zaznaczyć jednak należy, że weksle zabezpieczone kaucyami hipotecznymi i weksle dodawane do skryptów dłużnych przy interesach budowlanych razem stanowiły 5,941.800 K. Odliczywszy je, pozostanie suma portfela K 17,428.731, a więc cyfra nie przekraczająca granicy statutem zakreślonej a nawet i regulaminem; zauważyć jednak należy, że nie wszystkie kredyty kaucyjne potrącać nam wolno, ponieważ nie wszystkie ubezpieczone są w pierwszej połowie wartości.

Zamknięcie rachunkowe Kasy Oszczędności jest w ten sposób zestawione, aby każdy mógł łatwo obraz jasny mieć o jej działalności i porównać z obowiązującymi przepisami, Komisya bankowa pragnąc, aby cel ten w przyszłości zupełnie był osiągniętym, wolałaby, aby pokrycie efektami rachunków bieżących i lombardów podawane było nietylko w wartości imiennej, ale i kursowej.

W roku 1907 uchwalił Wysoki Sejm polecić Zarządowi Galicyjskiej Kasy Oszczędności, aby pod rygorem odmówienia absolutorium zaniechał stanowczo dalszego lokowania funduszków wkładekowych na rachunku tak zwanych „interesów w likwidacyi“. Z uznaniem podnieść należy, że obecny Zarząd, o ile to jest w Jego mocy, ściśle się trzyma polecenia tego. Powyższe zastrzeżenie uczynić musimy, są bowiem



wydatki nie do uniknięcia, tak n. p. w Kosmaczu obowiązana jest Galicyjska Kasa Oszczędności jako prawonabywczyni poprzednich właścicieli wobec właścicieli gruntów do wiercenia co roku 500 m; są wreszcie i inne wydatki z prowadzeniem każdego przedsiębiorstwa nierozzerwalnie połączone. Jak starannie Zarząd Kasy omija wszelkich inwestycji, łatwo przekonać się można, przeglądając cyfry dotyczące wydatków na interesa w likwidacji umieszczone na stronie 9-tej „Zamknięcia rachunków“ za rok 1910; zauważyć należy, że niektóre z tych pozycji mają charakter czysto przejściowy, jak n. p. kwota 26.023·94 K nazwana mylnie zaliczką na ropę wyprodukowaną, podczas gdy jest to cena sprzedaży ropy dzierżawców i nowonabywców niektórych kopalń magazynowanej na imię Kasy Oszczędności, a więc tylko przez nią inkasowaną na rachunek tych panów.

W roku 1905 wartość bilansowa interesów w likwidacji wynosiła koron 11,449.363 35 podług zamknięcia za rok 1910 K 9,223.582·70. Z nadwyżki obrotowej r. 1910 użyto celem odpisu na poczet interesów w likwidacji K 311.166·17. Sprawozdawca Komisji ma prawo i pewne podstawy do sądzenia, że zamknięcie za rok 1911 będzie pod tym względem jeszcze znacznie korzystniejsze. Od czterech lat widzimy znaczny wzrost odpisów z interesów-likwidacji, czerpanych z nadwyżek obrotowych. Jest to wymowny rezultat umiejętnej i przezornej pracy obecnego Zarządu.

Komisja bankowa w sprawozdaniach swoich kilkakrotnie wyrażała życzenie, aby Zarząd zabezpieczył Kasę Oszczędności od potrzeby czynienia dalszych wkładów, a to przedewszystkiem przez sprzedaż kopalń, gyby to jednak było niemożliwe, przez wydzierżawienie. Dyrekcyja nie ustaje w staraniach zmierzających do sprzedaży wszystkich kopalń i terenów; dotąd okazały się one bezskuteczne, udało się jej jednak część ich wydzierżawić i sprzedać. Chodziło przedewszystkiem o pozbycie się tych, w których prawo terenów naftowych upływa już niebawem.

Sprzedano kopalnię Shary w Schodnicy za K 90.000, prawo terenów upływa tam z r. 1917; Kasa zastrzegła dla siebie 10% brutto każdorocznej produkcji, — względnie 15 i 20%, gdyby przekraczała miesięcznie 25 względnie 50 cystern. Dalej sprzedano kopalnię Pasieczki również w Schodnicy za K 90.000. Prawo terenów upływa tam w r. 1918; zastrzeżono dla Kasy 10% brutto każdorocznej produkcji, względnie 15%, gdyby przekraczała miesięcznie 27 cystern, dalej 25% z nadwyżki ceny ponad 4 K 50 g za 100 klg. Nowonabywcy tak jednej jak i drugiej kopalni mają obowiązek starać się o przedłużenie prawa terenów. Nowonabywcy kopalni Pasieczki uzyskali już przedłużenie na lat 20. Prawo Kasy pobierania procentów brutto rozciąga się i na te lata prolongowane, względnie prolongować się mające.

Kopalnie w Boryslawiu wydzierżawiła Kasa już w roku 1907 za rocznym czynszem K 6.000 i 18% produkcji brutto.

Obecnie we własnym zarządzie ma Kasa tylko kopalnie w Kosmaczu, które są trudne do wydzierżawienia z powodu obowiązków wobec właścicieli terenów, o których już wspomnieliśmy.

Sumy uzyskane za sprzedaż ropy wykazywane w zamknięciach rachunkowych Kasy Oszczędności pochodzą w bardzo przeważającej mierze właśnie z tych procentów brutto, należnych od dzierżawców i nowonabywców.

Uwzględniając pobrane ceny kupna za sprzedane kopalnie, za sprzedaną ropę i czynsze dzierżawne, a przytem i odpis z nadwyżki obrotowej razem, zmniejszyła się suma bilansowa interesów w likwidacji w roku 1910 o K 600.000, mimo straty 93.951 K 35 g na kursie efektów funduszu obrotowego.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że bez wszelkiego optymizmu możemy mieć uzasadnioną nadzieję, iż, gdy nie się nie zmieni w obecnym biegu rzeczy, najdalej do lat kilkunastu zniknie z bilansu pozycja „interesa w likwidacji“.

Szybsza lub powolniejsza spłata interesów w likwidacji zależy w pierwszym rzędzie od zysku, który Kasa Oszczędności z działów właściwych swoich interesów dać może, czyli od tak zwanej nadwyżki obrotowej. Abstrahując od wszystkich czynników, od których w każdej instytucji finansowej wysokość zysku zależy, jak n. p. sprężystość i przezorność Zarządu, ogólna konjunktura targu pieniężnego, położenie ekonomiczne kraju, siła finansowa dotyczącej instytucji, dostrzedz musimy w rozwoju Kasy Oszczędności kilka specjalnych czynników, wynikających bądź to z jej charakteru Kasy Oszczędności podlegającej ostrym przepisom statutu, bądź to z jej zupełnie wyjątkowego położenia. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o stosunek kapitału martwego do kapitału czynnego.

Każda instytucja finansowa kapitał martwy posiada, jak n. p. wartość własnego gmachu, to też każdy Zarząd przezorny stara się o szybką amortyzację takiej pozycji, to też niejednokrotnie u instytucji bogatych i silnych spotykamy, że rzeczywista wartość własnego gmachu przewyższa dziesięciokrotnie dotyczącą pozycję bilansu, a jednak nie jest to kapitał zupełnie martwy, bo przecie w braku własnego gmachu trzeba by lokal na biura wynająć.

Cała troska Zarządu Kasy Oszczędności skierowaną być musi do jak najszybszej amortyzacji interesów w likwidacji, to też z pozycji gmachu własnego nic się nie odpisuje, wynosi ona obecnie 1,982.667 K 64 g; wprawdzie targowa wartość gmachu wynosi dziś znacznie więcej, w każdym razie przeszło dwa razy tyle; jednak odsetki od tej pozycji bilansowej obciążają niepomrotnie konto zysków i strat.

Podług regulatywu kancelaryi nadwornej z r. 1844 dla Kas Oszczędności część ich wkładek ulokowaną być musi w efektach bliżej tam określonych, toteż podobne postanowienie zawiera i §. 33. statutu Galic. Kasy Oszczędności w ustępie trzecim, a regulamin uchwalony przez Wydział Galicyjskiej Kasy oszczędności z r. 1900 postanawia, że najmniej 15% sumy wkładek musi być ulokowanych w pupilarnych papierach wartościowych.

Papiery te w przeważnej swej części przynoszą procent mało co większy niż opłacany stronom wkładującym. Kupony ich tylko w bardzo nieznacznej mierze przyczyniają się do nadwyżki obrotowej; natomiast fluktuacja wartości kursowej tych papierów obniża zysk niepomrotnie.

W roku 1907 strata na kursowej wartości efektów wynosiła .	210.197·67 K
„ „ 1908 „ „ „ „ „ „	. 241.039·85 „
„ „ 1910 „ „ „ „ „ „	. 93 951·35 „

Razem . . . 545.188·87 K

W roku 1909 odzyskana strata na różnicy kursu . . . 102.620·75 „

efektywna strata w ostatnich czterech latach na różnicy kursu . . 442.568·12 K

Rok 1911 wykaże dalszą stratę, która wynosi podług dotychczasowych obliczeń przeszło 200.000 K, a zatem spadek kursu pochłonął w ostatnich 5 latach prawie  $\frac{2}{3}$  miliona, należy jednak uwzględnić, że nie wpływa to na realne wpływy Kasy, a wreszcie spodziewać się można, że niski stan kursów osiągnął już punkt przełomowy i że na dalszych zniżkach Kasa cierpieć nie będzie.

Z uznaniem podnieść należy, że choć spadek kursów pochłania znaczną część owoców pracy Zarządu, jednak mimo to bacznie on czuwa, aby suma posia-



danych efektów odpowiadała postanowieniom statutu i regulaminu. Dyrekcyja trafnie bardzo uważa zapas własnych efektów za najlepsze zabezpieczenie przed wszelkimi nieprzewidzianymi niepowodzeniami, za najlepsze źródło uzyskania potrzebnej gotówki w razie nagłego zapotrzebowania.

Znacznie gorzej rzecz wygląda z tą częścią kapitału martwego Kasy Oszczędności, którą właśnie odróżnia się ona od wszelkich instytucji finansowych. Dochód, który one przynoszą, nawet w małej części nie odpowiada ich wartości książkowej, t. n. p. w r. 1910 przyniosły one K 161.661·13, oczywiście prócz przychodów pochodzących z likwidacji sprzedanych kopalń, natomiast wydano na prowadzenie kopalń i na podatki od nich 76.236·65 K, czyli dochód wyniósł 85 424·48 K, a że książkowa wartość tego przedmiotu wynosiła przy początku r. 1910 K 9,915.346·73, czyli że interesa w likwidacji nie przyniosły nawet 1%.

Ale i ten mały dochód nie znachodzi wyrazu w rachunku strat i zysków Kasy Oszczędności, albowiem bywa odrazu w całości używany na zmniejszenie bilansowej wartości interesów w likwidacji.

W r. 1905 suma wkładek wynosiła K 79,562.055·65, a stan interesów w likwidacji K 11,449 363·35 czyli 15% sumy wkładek, podczas gdy z końcem roku 1910 suma wkładek wynosi 98,353.721·48 K, a bilansowa wartość interesów w likwidacji 9,223.582·70 K, czyli 9½%.

Dochód, który uzyskuje Zarząd Kasy Oszczędności z obrotu powierzonych jej wkładek po potrąceniu tych dwóch wielkich pozycji kapitału biernego interesów w likwidacji i gmachu własnego, musi pokryć procent od całej sumy wkładek, kosztu administracji i dać dochód celem amortyzowania obu tych pozycji, a zwłaszcza pierwszej. Wynika z tego jasno, że od wzrostu sumy wkładek zależy wzrost dochodu Kasy Oszczędności i polepszenie się jej położenia finansowego.

Starania Zarządu Kasy zmierzające do tego celu zostały świetnym rezultatem uwieńczone; suma wkładek z końcem grudnia 1911 r. wynosi 112,089.277 16 K, a zatem wzrosła w jednym roku o 13,735.555·68 K. Rezultat ten osiągnięto mimo ciągłego mnożenia się instytucji finansowych, mimo powstawania filii pierwszorzędnych instytucji wiedeńskich i czeskich, które za główne zadanie swojej działalności wytknęły zbieranie zaoszczędzonych pieniędzy ludności naszej; płacą one procent znacznie wyższy od Kasy Oszczędności, różnica ta nawet u instytucji pierwszorzędnych dochodzi do ½%, a wyjątkowo i przekracza.

Zarząd Kasy liczy się z coraz trudniejszymi warunkami konkurencyi między instytucjami finansowymi, stara się czynić stronom wkładkującym wszelkie możliwe dogodności; od 1. lutego 1911 r. wprowadzono urzędowanie popołudniowe, ale tylko w dziale wkładkowym, przyczem zajętych jest czterech urzędników, którzy dostają za to osobną remuneracyę. Przez tych 11 miesięcy zebrano w godzinach popołudniowych K 5,553.748.

Urządzono dwie składnice na przedmieściach: 1. stycznia 1911 na ulicy Grodeckiej, która przez rok zebrała 1,197.125 K, a od 1-go stycznia 1912 roku weszła w życie druga składnica na ulicy Żółkiewskiej. Urzędowanie w tych składnicach trwa od godz. 9 rano do 1, a w soboty prócz tego od 5 do 8, aby robotnikom, którzy otrzymali płacę za tygodniową robotę, ułatwić natychmiastowe odłożenie jej części.

Podług ustępu trzeciego §. 16. statutu Kasy Oszczędności, Zarząd jest obowiązany odmówić przyjęcia wkładek, jeżeliby one przewyższały kwotę przez kraj gwarantowaną. Uchwałą z r. 1910 Wysoki Sejm podniósł gwarancję do 120,000.000 K, a zatem zarząd ma możność przyjęcia już tylko niespełna 8,000.000 K. Uwzględnić należy, że podług dotychczasowego doświadczenia, z narosłych procen-

tów zalodwie  $\frac{1}{10}$  strony gotówką podejmują, podczas gdy reszta bywa do kapitału dopisywaną, a zatem już z tego tytułu spodziewać się należy wzrostu wkładek przeszło o  $3\frac{1}{2}$  miliona, czyli że miejsce dla nowych wynosi tylko niespełna  $4\frac{1}{2}$  miliona.

Z tego stanu rzeczy wynika jasno potrzeba podwyższenia gwarancyi kraju, w przeciwnym razie przed ponownem zebraniem się Sejmu Zarząd Kasy mógłby znaleźć się w smutnej konieczności odmawiania przyjęcia nowych wkładek, co musiałoby mieć jak najgorsze skutki. Wkładkujące strony to najczęściej ci, którzy już w Kasie swoje oszczędności posiadają, gdy odmówi się im przyjęcia dalszych, wiele z nich przeniesie się do innych instytucji, albowiem będzie im dogodniej mieć do czynienia z jedną niż z dwoma. Odmowa przyjmowania nowych wkładek statutem dyktowana, będzie nie tylko hamulcem wzrostu sumy wkładek, ale nawet spowoduje znaczne ich obniżenie. Dorobek przezornej administracyi ostatnich lat, pracującej skutecznie nad zagojeniem ran, które organizm Kasy Oszczędności doznał w krytycznym roku 1899, byłby poważnie zagrożony, obecny stan rekonwalescencyi znacznie przewleczony.

W tem miejscu powtórzyć musimy słowa wypowiedziane przed dwoma laty w sprawozdaniu Komisji bankowej o tym samym przedmiocie, że miarą ryzyka z gwarancyą połączonego nie jest bezwzględna wysokość gwarantowanej sumy, ale raczej możliwy deficyt, za który poręczycielowi przyszkoby odpowiadać.

Rozwój Kasy Oszczędności, polepszenie jej położenia finansowego zależy w pierwszym rzędzie od sumy wkładek, toteż choć z ich wzrostem zwiększa się gwarantowana przez kraj kwota, to jednak z drugiej strony przyspiesza się chwila, w której podług statutu gwarancya kraju ustać będzie mogła, a mimo to ryzyko nie zwiększa się, albowiem rosną siły tej jednostki ekonomicznej, za którą gwarancyę udzielono.

Zarząd Kasy wniósł podanie do Wydziału krajowego o podniesienie gwarancyi do 150,000,000 K.

W podaniu tem naprowadził okoliczności przez nas już tu omówione, a dalej podniósł, porównując wzrost nadwyżek obrotowych ze wzrostem sumy wkładek, że sprawdza się obliczenie podane w sprawozdaniu Komisji bankowej z 29. października 1910 r., iż każdy nowy milion wkładek zwiększa nadwyżkę obrotową mniej więcej o 11,000 K.

Wydział krajowy przez szefa dotyczącego departamentu posła Onyszkiewicza zawiadomił Komisję bankową, że zdaniem jego należy przychylić się do prośby Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Wydział krajowy sądzi, że byłoby rzeczą bardzo szkodliwą postawić Zarząd w tem przykrem położeniu, aby wskutek osiągnięcia granicy określonej gwarancyą kraju, musiał odmawiać przyjmowania dalszych wkładek, tego ryzykować nie możemy i dlatego też sumę gwarancyi podnieść należy i to tak, aby wystarczyć mogła na dłuższy czas.

Komisja bankowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

### **Wysoki Sejm uchwalić raczy:**

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie z 9. września 1911 r.

2. Sejm udziela Zarządowi Galicyjskiej Kasy Oszczędności absolutorium z rachunków tej Kasy za rok 1910.

3. Sejm zmieniając uchwały z 27. lutego 1899 r , 18. listopada 1902, 7. listopada 1904, 15. października 1909 i z 3. listopada 1910 postanawia: jak długo trwa gwarancya kraju w artykule pierwszym powyższej uchwały z dnia 27. lutego 1899 roku (Dz. u. kr. Nr. 35), określona, nie może stan kapitałów wkładowych w Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie ulokowanych przewyższyc sumy 150,000.000 K.

Suma ta może być zmienioną tylko na podstawie uchwały Sejmu krajowego.

Przewodniczący :

***Leo.***

Sprawozdawca :

***Paygert.***



